

UZASADNIENIE

Z. W. (1) został oskarżony o to, że: w okresie od 21 lipca 2014 r. do dnia 16 października 2014 r. w K., woj. (...) działając czynem ciągłym w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz wspólnie i w porozumieniu z K. W. (1), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przy zakupie ciągnika rolniczego marki Z. (...) wraz z dodatkowym wyposażeniem na odroczony termin płatności, wprowadził w błąd pokrzywdzonego co do zamiaru wywiązania się z warunków zapłaty za zakupiony sprzęt oraz sytuacji finansowej firmy (...) z siedzibą w L., doprowadzając w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 61.700 złotych na szkodę (...) Sp. z o.o., w chwili obecnej w likwidacji, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

K. W. (1) została oskarżona o to, że: w okresie od 21 lipca 2014 r. do dnia 16 października 2014 r. w K., woj. (...) działając czynem ciągłym w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz wspólnie i w porozumieniu z Z. W. (1), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przy zakupie ciągnika rolniczego marki Z. (...) wraz z dodatkowym wyposażeniem na odroczony termin płatności, wprowadziła w błąd pokrzywdzonego co do zamiaru wywiązania się z warunków zapłaty za zakupiony sprzęt oraz sytuacji finansowej firmy (...) z siedzibą w L., doprowadzając w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 61.700 złotych na szkodę (...) Sp. z o.o., w chwili obecnej w likwidacji, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 5 września 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 147/17, Sąd Rejonowy w Kutnie:

1. uznał oskarżonego Z. W. (1) za winnego zarzucanego mu czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z tym, że uzupełnił jego opis w ten sposób, że wprowadzili pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru wywiązania się z warunków zapłaty całości należności za zakupiony sprzęt oraz usunął z opisu czynu określenie „w chwili obecnej w likwidacji” i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu Z. W. (1) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 3 lat, na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązując oskarżonego do informowania kuratora sądowego o przebiegu okresu próby raz na 6 miesięcy;
3. uznał oskarżoną K. W. (1) za winną zarzucanego jej czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z tym, że uzupełnił jego opis w ten sposób, że wprowadzili pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru wywiązania się z warunków zapłaty całości należności za zakupiony sprzęt oraz usunął z opisu czynu określenie „w chwili obecnej w likwidacji” i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonej K. W. (2) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat, na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązując oskarżoną do informowania kuratora sądowego o przebiegu okresu próby raz na 6 miesięcy;
5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. O. kwotę 1033,20 złote, obejmującą podatek VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonej K. W. (1);
6. zasądził od oskarżonego Z. W. (1) kwotę 1223,55 złote tytułem kosztów sądowych w sprawie, zaś oskarżoną K. W. (1) zwolnił od zapłaty kosztów sądowych w sprawie, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonej K. W. (1), zaskarżając rozstrzygnięcie w całości na korzyść wskazanej oskarżonej.

Skarżąca ta zarzuciła orzeczeniu:

1. naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej i sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oceny materiału dowodowego w postaci wyjaśnień K. W. (1) oraz świadków P. K., G. Ł., P. P. (1), M. G. i J. W. poprzez błędne uznanie, że z zeznań tych świadków wynika, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu (art. 438 pkt 2 k.p.k.);
2. naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez niewskazanie jakie fakty o tym świadczące, że oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona zarzucanego jej przestępstwa, Sąd uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach (art. 438 pkt 2 k.p.k.);
3. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu pomimo tego, że zebrany materiał dowodowy w sprawie wyklucza przypisanie jej jakiegokolwiek sprawstwa (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

W konkluzji apelacji skarżąca ta wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonej K. W. (1) od dokonania zarzucanego i przypisanego jej czynu.

Przedmiotowy wyrok był również zaskarżony apelacją przez obrońcę oskarżonego Z. W. (1). Jednakże z uwagi na fakt, że obrońca ten, jak i oskarżony Z. W. (1) nie wnosili o sporządzenie uzasadnienia wyroku, zaś wniosek prokuratora został ograniczony do rozstrzygnięcia dotyczącego K. W. (1), Sąd odwoławczy ograniczył sporządzenie uzasadnienia jedynie do kwestii objętej złożonym wnioskiem prokuratora, a mianowicie wydanego orzeczenia w stosunku do oskarżonej K. W. (1).

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej K. W. (1) jest zasadna i jako taka zasługuje na uwzględnienie. W szczególności złożony środek odwoławczy słusznie podważa sposób dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów z przekroczeniem granic zakreślonych przez art. 7 k.p.k., brak wyjaśnienia przez Sąd meriti wszelkich istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii, jak również oparcie wyroku na ustaleniach nie znajdujących wprost potwierdzenia w treści konkretnych wskazywanych jako wiarygodne dowodów oraz nie pozwalających na pewne i jednoznaczne wywiedzenie określonych faktów z wnioskowania z innych okoliczności jawiących się z tych dowodów, co prowadzi do przekonania o dowolności określonych ustaleń faktycznych w odniesieniu do oskarżonej K. W. (1) oraz przypisanego jej czynu.

Przechodząc do meritum zagadnień przyznać trzeba rację skarżącej obrońcy K. W. (1), że zakwestionowane orzeczenie w obecnym stanie zgromadzonego materiału dowodowego i przy występującej niezmiernie powierzchownej ocenie kluczowych dla odtwarzanych zdarzeń części dowodów, w już utrwalonej procesowo postaci, nie może się ostać, a zauważone z urzędu uchybienia natury formalnoprawnej, jakich niestety nie ustrzegł się sąd I instancji, miały wpływ na jego treść. Dostrzeżone naruszenia przepisów postępowania karnego wiązać należy przede wszystkim z zasygnalizowaną obrazą art. 7 k.p.k., jak również art. 410 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowych ustaleń faktycznych oraz dokonania błędnej subsumcji.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by wyrok Sądu I instancji mógł być uznany za prawidłowy, poddający się kontroli odwoławczej.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uzasadnienie wyroku powinno jasno i precyzyjnie wskazywać na ustalone przez Sąd I instancji fakty, które ściśle odnosić się będą do strony przedmiotowej czynu (czynów), a więc okoliczności stanowiących znamiona czasownikowe czynności sprawczych i przedmiotu czynności wykonawczych. Wszelkie istotne fakty i okoliczności przebiegu zdarzenia (zdarzeń) będącego przedmiotem rozpoznania powinny być ustalone przez Sąd I instancji. Niedopuszczalne jest, aby to sąd odwoławczy domyślał się faktów będących podstawą rozstrzygnięcia

(tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06 – Prok. i Pr. 2007, Nr 12, poz.19; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.01.2006 roku, II AKa 5/06 – KZS 2006, Nr 3, poz.38).

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że uzasadnienie wyroku skazującego nie może pomijać ustaleń i ocen w kwestiach zasadniczych dla rozstrzygnięcia, jakie winno zapaść w sprawie, mianowicie zagadnień związanych ze znamionami strony podmiotowej czynów odnoszących się do zamiarów, motywów charakteryzujących stany i procesy psychiczne uczestników zdarzeń, jak i oczywiście zagadnień winy i jej stopnia (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 12.01.2006 roku, II AKa 448/05 – Prok. i Pr. 2006, nr 7-8, poz. 35).

Jest również oczywiste, że w uzasadnieniu wyroku nie wystarczy powołać się - co do zasady - jedynie na zastosowany przepis prawa, ale wyjaśnić podstawę prawną rozstrzygnięcia, powody i przyczyny, dla których to nastąpiło. Przy braku tych elementów dochodzi do obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., zaś zapadły wyrok częstokroć się nie broni (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 31.05.2007 roku, WA 25/07 – OSNwSK 2007, nr 1, poz. 1207; z dnia 28.02.1983 roku, II Kr 25/83, OSNPG 1984, nr 3, poz. 17; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 20.04.2000 roku, II AKa 32/00 – KZS 2000, nr 6, poz. 22).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd rejonowy winien mieć także w polu widzenia dyrektywę dociekania prawdy usytuowaną w art. 2 § 2 k.p.k. oraz zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. Sąd meriti powinien także dążyć do realizacji obowiązku, w świetle procedury w oparciu o którą procedował w sprawie, nakładającego na organ procesowy wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowanie miało charakter bezprawny i zawiniony – podlega subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, czy też należy je oceniać, jako jednorazowe bezprawne zachowania nie mieszczące się w znaczeniu modalnym znęcania się nad osobą najbliższą lub osobą pozostającą w stałym stosunku zależności, albo przeciwnie, że nie zawiera ono elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed sądem II instancji.

Wymogi podniesione wyżej nie zostały w przedmiotowej sprawie zachowane. Stwierdzić bowiem trzeba, że sąd rejonowy dokonał oceny dowodów jedynie na podstawie fragmentu zgromadzonego materiału dowodowego, na uboczu rozważań pozostawiając te dowody, które sprawstwu oskarżonej K. W. (1) przeczyły, w kontekście ich oceny logicznej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego. W toku kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia Sąd odwoławczy dopatrzył się uchybień procesowych, mających wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a polegających w szczególności na uchyleniu się przez Sąd Rejonowy od dokonania rzetelnych i jednoznacznych ustaleń faktycznych, znajdujących oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, na ogólnej i zbyt pobieżnej ocenie tegoż materiału, co w efekcie doprowadziło do przyjęcia, iż K. W. (1) dopuściła się przypisanego (zarzucanego) jej czynu, podczas gdy konkluzja taka nie znajdowała oparcia w treści zgromadzonych w sprawie dowodów mających przymiot wiarygodności.

Dla jasności dalszych wywodów należy odnieść się pokrótce do treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, gdyż stanowi ono motywacyjne uzasadnienie orzeczenia zapadłego w sprawie wobec K. W. (1). Uzasadnienie wyroku w odniesieniu do K. W. (1) należy ocenić krytycznie.

K. W. (1) zarzucono popełnienie czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Zarzut ten dotyczył domniemanego konkretnego działania jakiego K. W. (1) miała się dopuścić w dniach 21 lipca 2014 roku – 16 października 2014

roku, w związku z zakupem ciągnika Z. F. 135 od spółki (...). Dotyczy to więc jednego czynu zarzucanego oskarżonej, odnoszącego się do zakupu konkretnego ciągnika rolniczego, dla jasności przeznaczonego dla P. K., któremu został on sprzedany przez firmę (...) w dniu 8 sierpnia 2014 roku. Stanowi to faktycznie jeden zarzucony czyn ciągle zabroniony, dotyczy zakupu i sprzedaży jednego konkretnie określonego ciągnika. Generalnie w taki też sposób czyn ten został przypisany K. W. (1), która miała działać wspólnie i w porozumieniu z Z. W. (1), przy dokonaniu pewnej korekty w jego opisie przez Sąd Rejonowy. Sąd odwoławczy jasno podkreśla charakter i rodzaj czynu zarzucanego oraz przypisanego K. W. (1), gdyż ma to fundamentalne znaczenie w kontekście odpowiedzialności oskarżonej za ten konkretny czyn. Zarzut ten bowiem nie ma charakteru ogólnego, nie dotyczy sposobu działania firmy (...) jako całości, czy to w kontekście norm chroniących ogólnie obrót gospodarczy, czy też interesy skarbowe (fiskalne) Państwa. Nie może to być więc rozpatrywane w owym szerszym zakresie, skoro skarga oskarżyciela tego nie dotyczy. Jest to więc zarzut dopuszczenia się przez oskarżoną konkretnie zdefiniowanego pojedynczego przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 k.k., którego przedmiotem miał być konkretnie wskazany ciągnik rolniczy, który został sprzedany przez firmę (...).

Wskazane wyżej uwagi mają zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazać wypada, że aby można było przypisać osobie odpowiedzialność za czyn z art. 286 § 1 k.k. jest oczywistym, iż zebrane dowody muszą wskazywać na jej wiedzę i świadomość, że do dokonania oszukańczych zabiegów dochodzi, a osoba ta musi działać umyślnie z zamiarem kierunkowym, czyli dążyć i chcieć, aby do dokonania tego konkretnego oszustwa doszło. Innymi słowy, działanie takiej osoby musi być umyślne w celu oszukania innego podmiotu (osoby). Jest to działanie w celu osiągnięcia konkretnej korzyści majątkowej z danego czynu zabronionego. Nadto sprawca musi podejmować lub wyrażać chęć, aby inna współdziałająca osoba podjęła czynności podlegające na wprowadzeniu w błąd, w tym wypadku uprawnionych pracowników spółki (...) „co do zamiaru wywiązania się z warunków zapłaty całości należności za zakupiony sprzęt”, konkretny ciągnik rolniczy sprzedany P. K.. Do znamion strony podmiotowej tego czynu należy umyślność, przyjmująca postać zamiaru bezpośredniego, nacechowanego chęcią uzyskania nieuprawnionej korzyści majątkowej. Cel działania sprawcy stanowi okoliczność, która także podlega udowodnieniu.

W judykaturze i doktrynie podnosi się, iż „podstawowym kryterium rozgraniczającym oszustwo od niewywiązania się ze zobowiązania o charakterze cywilnoprawnym jest wykazanie, że w chwili zawierania umowy sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to jest dążył do uzyskania świadczenia poprzez wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu drugiej strony umowy co do okoliczności mających znaczenie dla zawarcia umowy tak, że gdyby znała ona rzeczywisty stan, nie zawarłaby umowy lub nie zawarłaby jej na tych warunkach, w jakich została zawarta” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 maja 2015 r., II AKa 56/15; KZS 2015 nr 6, poz. 68, Prok. i Pr. 2016 nr 2, poz. 20, Legalis numer 1360243; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 kwietnia 2016 r., II AKa 78/16; KZS 2016 nr 7-8, poz. 100, Legalis numer 1206668).

Oczywistym jest również, że zamiar popełnienia konkretnego przestępstwa oszustwa musi u sprawcy wystąpić najpóźniej w chwili stosowania określonych w art. 286 § 1 k.k. sposobów podejmowania oszukańczych zabiegów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Nawet ewentualne uzyskanie post factum wiedzy o podjęciu przez inną osobę takich działań, przy uprzednim braku ich świadomości oraz celu działania w chwili ich podejmowania przez inną osobę, nie może skutkować odpowiedzialnością karną za czyn z art. 286 § 1 k.k. Oczywistym jest także, iż konkretnego przestępstwa oszustwa nie sposób dopuścić się z zamiarem ogólnym lub ewentualnym sprowadzającym się do istnienia nawet po stronie danej osoby przypuszczeń, iż inna osoba (podmiot) być może podejmuje jakies oszukańcze działania lub nie postępuje w pełni uczciwie. Musi być to skonkretyzowane w stosunku do indywidualnie przypisanego konkretnego czynu. Jest także oczywiste, iż nawet, gdy przyjmuje się konstrukcję współsprawstwa cel działania sprawcy, jego zamiar stanowi okoliczność, która podlega udowodnieniu w taki sposób jak każdy inny fakt. Fakt istnienia po stronie sprawcy zamiaru działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej musi być ustalony konkretnie, jasno, przekonująco i jednoznacznie, ze wskazaniem konkretnych dowodów z których ten fakt wynika lub jest wynikiem nie budzącego wątpliwości wnioskowania. Okoliczność ta podlega ustaleniu i udowodnieniu w taki sam sposób, jak każda inna okoliczność faktyczna. Wymogom tym nie sprostał Sąd meriti w odniesieniu do K. W. (1), zaś przypisanie oskarżonej popełnienia przestępstwa oszustwa w kontekście strony podmiotowej czynu (umyślności i celu działania), jak i strony przedmiotowej (czynności oszukańcze wprowadzające w błąd), nie

może opierać się na domniemaniu, przypuszczeniu lub prawdopodobieństwie. Uzasadniając zaś swoje stanowisko Sąd I instancji wskazał de facto, że dla przypisania oskarżonej przestępstwa oszustwa wystarczającym jest, aby zamiar taki istniał i został udowodniony w stosunku do Z. W. (1). Odpowiedzialność K. W. (1) została bowiem wywiedziona z faktu, iż niewątpliwie Z. W. (2) poprzez swoje zachowania wyczerpał przedmiotowe i podmiotowe znamiona oszustwa, jednocześnie uznając, że w stosunku do K. W. (1) nie zachodzi potrzeba i konieczność ustalenia i udowodnienia, iż czynu tego dopuściła się również oskarżona, w ogóle miała wiedzę i świadomość jego zaistnienia w chwili podejmowania przez Z. W. (1) oszukańczych zabiegów oraz, aby chciała dokonania tego czynu. Zostało to oparte jedynie na domniemaniach i przypuszczeniach oraz arbitralnym stanowisku Sądu I instancji, bez wsparcia w dowodach i faktach odpowiadających treści wiarygodnych dowodów.

Nie będąc gołosłownym w zakresie podniesionej wyżej tezy podkreślić wypada, że w rzeczywistości odpowiedzialność K. W. (1) za przypisany jej czyn w wyroku z art. 286 § 1 k.k. została oparta na jednym zdaniu ujętym w stanie faktycznym: „Pracownicy spółki (...) pozostawali w kontakcie z Z. W. (1), jak i właścicielką firmy (...)” (k. 265), wspartym zdaniem następnym o treści; „Obiecywali oni zapłatę należności, jednakże nie podjęli żadnych działań w tym kierunku” (k. 265). Żadnych innych ustaleń faktycznych, jak i ocen prawnych odnośnie zachowań (działań) K. W. (1) Sąd I instancji nie poczynił. Przypisując K. W. (1) działanie wspólnie i w porozumieniu z Z. W. (1), Sąd Rejonowy również nie odniósł się do jakichkolwiek konkretów tej sprawy oraz treści (rzeczywistej) dowodów. W tym fragmencie uzasadnienia zawarte są jedynie ogólniki dotyczące teoretycznych rozważań w zakresie pojęcia współsprawstwa. Próżno jednak szukać jakichkolwiek elementów, faktów, wskazania dowodów, z których owe okoliczności działania K. W. (1), wspólnie i w porozumieniu z Z. W. (1), miały wynikać. W tym konkretnym elemencie Sąd Rejonowy nie odwołuje się nawet do jednej okoliczności (k. 270). Zaprezentowana zaś wybitnie enigmatycznie ocena dowodów w pierwszym akapicie odnoszącym się do tego fragmentu uzasadnienia (k. 267), pełna jest ogólników, sformułowań niezgodnych z rzeczywistą treścią zgromadzonych w sprawie dowodów. Podnoszone w tym fragmencie ogólniki nie mają jednak żadnego odniesienia do istoty sprawy. Dokonując analizy sfery motywacyjnej wyroku odnoszącej się do K. W. (1) należy uznać, że Sąd I instancji dokonał skazania oskarżonej, choć nie dysponował w tym zakresie żadnymi przekonującymi dowodami, i niestety mając pewnie tego świadomość w chwili sporządzania uzasadnienia wyroku, posłużył się pewnymi ogólnikami, teoretycznymi rozważaniami, wybiórczo wyrwanymi słowami z ogólnej treści dowodów.

Przechodząc do elementów dowodowych i faktycznych sprawy, jasno należy rozgranaczyć kwestie odpowiedzialności za zarzucone czyny oskarżonego Z. W. (1) od ewentualnej odpowiedzialności K. W. (1). O ile treść zebranych dowodów nie pozostawia wątpliwości w kontekście sprawstwa Z. W. (1), w zakresie zarzuconego a w konsekwencji przypisanego czynu, o tyle zupełnie odmiennie jawi się to w odniesieniu do K. W. (1).

Rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie zostało w zasadniczej mierze oparte o treść zeznań świadków P. O., P. K., G. Ł., P. P. (1), B. M., M. G. i J. W., którym Sąd meriti dał wiarę (k. 267 – 268), jak również zgromadzonych dokumentów stanowiących potwierdzenie prawdziwości zeznań owych świadków. Sąd odwoławczy podziela zaprezentowaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań wskazanych świadków, za wyjątkiem zeznań P. O.. Faktycznie zeznania wskazanych świadków cechują się prostotą, spójnością, wzajemnym uzupełnianiem się i zazębaniem, logicznością, zgodnością z zasadami doświadczenia życiowego. Brak jest podstaw do negowania ich wiarygodności. Tyle tylko, że zeznania owych świadków, za wyjątkiem P. O., są w pełni zbieżne z wersją prezentowaną przez oskarżoną K. W. (1), stanowiąc w pełni potwierdzenie okoliczności podawanych przez oskarżoną w składanych wyjaśnieniach, choć Sąd Rejonowy dowolnie twierdził odmiennie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zeznań świadka P. K., osoby bezpośrednio zainteresowanej, gdyż to właśnie świadek nabył w firmie (...) ciągnik rolniczy będący przedmiotem czynu objętego niniejszym postępowaniem. P. K. w sposób jasny, prosty i przekonujący podkreślił, że wszelkie czynności dotyczące, ogólnie rzecz ujmując, zakupu ciągnika ustalał i wykonywał z Z. W. (1). To właśnie Z. W. (1) był u niego na nieruchomości, z nim ustalał okoliczności zakup ciągnika w siedzibie firmy (...), z nim podpisywał umowę (dokumenty). Istota zeznań świadka w kontekście odpowiedzialności K. W. (1) sprowadzała się do określeń, iż w trakcie bytności u świadka, Z. W. (1) był obecny z kobietą, jak również jakaś kobieta była obecna w biurze, gdy podpisywał on umowę z Z. W. (1). W toku postępowania

przygotowawczego świadek wskazywał lub też sugerował, iż była to K. W. (1) (k. 54v, 138). Okoliczności te świadek jednak przekonująco wyjaśnił w toku przesłuchania przed Sądem Rejonowym na terminie rozprawy w dniu 10 maja 2018 roku. Podkreślił, że nie miał pewności, iż ową kobietą była K. W. (1), wskazując: „Ocenilem, że to jest K. W. (1), bo ona była w dokumentach, a pełnomocnikiem był pan Z., myślałem, że ta kobieta to K. W. (1)” (k. 213), „Nie wiedziałem, że to była K. W. (1) tylko tak uważałem, że to ona, bo firma była na nią” (k. 214). W toku tych zeznań wskazał jednocześnie, wprost i stanowczo, że „Ta kobieta co jeździła z panem Z. to jest dzisiaj jako świadek” (k. 213), a jednocześnie odpowiadając wprost na pytanie Sądu meriti dotyczące tożsamości owej kobiety, P. K. wskazał: „Jak podpisywałem umowę w biurze to była ta pani co dzisiaj jest za świadka” (k. 215). Treść zeznań P. K. jest w tym względzie jednoznaczna. Dla jasności wskazać dodatkowo wypada, że na owym terminie rozprawy przesłuchiwana była w charakterze świadka G. Ł. (k. 207 – 217). Była ona zatrudniona w firmie (...) przez Z. W. (1). Sąd nie znajduje żadnych podstaw do podważania wiarygodności zeznań P. K., gdyż świadek ten szczerze i obiektywnie przedstawił przedmiotowe okoliczności, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w treści zeznań G. Ł. i J. W., którym również dał wiarę.

W tym miejscu krytycznie należy odnieść się do motywacyjnej treści uzasadnienia Sądu Rejonowego, który niestety budował ocenę zebranych dowodów oraz odwoływał się do treści z ich płynących w sposób niezgodny z ich rzeczywistością i faktyczną zawartością. Sąd odwoławczy wyżej jasno wskazał, iż P. K. zostało zadane w toku rozprawy przez Sąd I instancji pytanie o osobę – kobietę, która była obecna w biurze, gdy podpisywał on umowę (dokumenty) z firmą (...), zaś P. K. jasno określił, że była to G. Ł. – „to była ta pani co dzisiaj jest za świadka” (k. 215). Wbrew tej oczywistej odpowiedzi P. K. Sąd Rejonowy twierdzi, iż składając zeznania P. K. podkreślił wprost, „iż nie była to G. Ł.” (k. 267). Trudno wręcz odnieść się do takiej tezy Sadu Rejonowego, skoro w ewidentny sposób jest ona fałszywa. Niestety zaś na tej nieprawdziwej tezie zbudowana jest ocena wyjaśnień K. W. (1) oraz jej odpowiedzialność za zarzucony i w konsekwencji przypisany czyn.

Zeznania G. Ł. złożone na terminie rozprawy w dniu 10 maja 2018 roku są w tych aspektach w pełni zgodne z zeznaniami P. K. i w pełni potwierdzają ich wiarygodność. G. Ł. jednoznacznie wskazała, że wszelkie czynności związane z działalnością firmy (...) prowadził jedynie Z. W. (1). K. W. (1) nie wykonywała żadnych czynności bieżących, bywała rzadko w firmie, przyjeżdżała tylko wtedy, gdy była potrzeba podpisania jakiegoś dokumentu i wtedy „ktoś ją podwoził albo pan Z. jechał po nią” (k. 217), a nadto „nie często to było” (k. 217). Innymi słowy G. Ł. potwierdziła, że K. W. (1) w ogóle nie uczestniczyła w bieżącej działalności firmy, nie miała nawet w biurze miejsca dla niej przeznaczonego, a jej wizyty były sporadyczne, jedynie w takiej sytuacji, gdy zachodziła potrzeba podpisania jakiegoś dokumentu. Świadek jasno wskazała, że w biurze na stałe przebywała jedynie ona oraz Z. W. (1), który miał swój pokój – gabinet. G. Ł. wskazała również, iż to właśnie ona była w biurze, gdy P. K. „był w biurze z żoną” (k. 217). Nie pamiętała – co prawda – czy w tym czasie P. K. podpisywał dokumenty dotyczące ciągnika, ale wynika to wprost z zeznań P. K., który wskazał, że przy podpisaniu umowy (zmówienia) był w biurze z żoną (k. 213) i była obecna wtedy G. Ł. – „ta pani co dzisiaj jest za świadka” (k. 215). G. Ł. potwierdziła również, że to ona była z Z. W. (1) u P. K. na posesji (k. 216), dokładnie w taki sposób, jak opisywał to przed Sądem P. K.. Nadto świadek wskazała, że to ona była na stałe obecna w biurze, prowadziła jego codzienną obsługę, potwierdziła, iż mogła rozmawiać z pokrzywdzoną firmą (osobami ją reprezentującymi): „Możliwe, że ja rozmawiałam z A. K.” (k. 216), co wynikało z faktu codziennej obecności w biurze świadka, prowadzenia obsługi, również telefonicznej, gdyż w firmie „był stacjonarny telefon” (k. 216).

Zeznania G. Ł. Sąd Rejonowy słusznie ocenił jako wiarygodne. Jak wynika z wyżej podniesionych okoliczności zeznania te potwierdzają fakt, iż to świadek była z Z. W. (1) u P. K. na posesji, to ona była obecna przy podpisywaniu dokumentów w biurze firmy (...) przez P. K., gdy był on obecny z żoną, jak również to, że K. W. (1) bywała wyjątkowo i sporadycznie w firmie, jedynie w sytuacji, gdy zachodziła potrzeba podpisania czegoś, oraz nie zajmowała się bieżącą działalnością firmy. Treść zeznań G. Ł. jest jednoznaczna, prosta i jasna. Tym bardziej nie sposób zrozumieć z jakich powodów i w oparciu o jaką treść zeznań tego świadka Sąd Rejonowy przyjął, iż K. W. (1) interesowała się bieżącą działalnością firmy i podejmowała w tym zakresie decyzje, a także, powołując się na zeznania G. Ł. i P. K., przyjął, iż świadkowie ci konsekwentnie twierdzili, że na posesji u P. K. wraz z Z. W. (1) nie była obecna G. Ł., jak też nie była ona obecna przy podpisywaniu dokumentów przez P. K. w biurze firmy (...) (k. 267). Dowolność tych ustaleń i ocen

Sądu Rejonowego oraz ich oczywista sprzeczność z faktyczną treścią zeznań wskazanych świadków jest jaskrawa, kompletnie niezrozumiała, wskazując na to, że Sąd meriti nawet pobieżnie nie pochylił się nad rzeczywistą treścią zeznań G. Ł. i P. K..

W odniesieniu do rzeczywistej treści zeznań G. Ł. i P. K. oraz roli i działań podejmowanych przez K. W. (1), w dalszej kolejności, należy odwołać się do zeznań J. W.. Świadek był w tym czasie pracownikiem firmy (...). W składanych zeznaniach jasno i konkretnie wskazał, że wszelkie działania w firmie podejmował jedynie Z. W. (1). Natomiast, na miejscu w biurze firmy, oprócz Z. W. (1), była obecna G. Ł., a także świadek. Jedynie oni bywali na stałe w siedzibie firmy. Świadek potwierdził, że K. W. (1) w ogóle nie interesowała się bieżącą działalnością firmy, nie podejmowała żadnych czynności i działań, nie bywała w niej. Zgodnie z tym, co zeznała G. Ł., J. W. potwierdził, że wyjątkowo zdarzało się, iż K. W. (1) przyjeżdżała do firmy coś podpisać lub załatwić z Z. W. (1). Było to jednak wyjątkowo rzadko: „Pani W. K. w firmie była około cztery razy w roku. Nieraz jechałem do niej osobiście, przywoziłem do firmy, załatwiała sprawy z panem Z. i odwoziłem do domu” (k. 192), „Pani K. była średnio w firmie cztery razy w roku” (k. 193). Zeznania tego świadka w pełni korelują z zeznaniami G. Ł., również w tym aspekcie, iż to właśnie G. Ł. jeździła do klientów (k. 192). Zeznania te wprost wskazują na brak jakiegokolwiek uczestnictwa K. W. (1) w bieżącej działalności firmy, związków (...) dotyczących czynności związanych z zakupem ciągnika przez P. K. i jej roli, choć jednocześnie świadek wskazywał na swoje bezpośrednie kontakty z P. K. (k. 191 – 192). Jest to więc kolejny dowód, który wprost potwierdza wiarygodność wyjaśnień K. W. (1) o braku podejmowania przez nią jakichkolwiek działań dotyczących zakupu ciągnika przez P. K., czy też zakupu owego ciągnika przez firmę (...) ze spółki (...). Sąd Rejonowy, co prawda, po raz kolejny dokonał oceny zeznań świadka wbrew ich faktycznej treści, jako mających potwierdzać wprost sprawstwo oskarżonej w zakresie przypisanego jej czynu, ale trudno nawet logicznie odnieść się do takiej dowolnej i gołosłownej tezy. Nie da się bowiem racjonalnie ocenić w jaki sposób Sąd meriti odczytał zeznania J. W., jako dowód mający wprost wskazywać na podjęcie przez K. W. (1) oszukańczych zabiegów związanych z konkretnym zakupem ciągnika w A. K. dla P. K., a do tego zupełnie dowolnie twierdził, że zeznania tego świadka oraz P. K. i G. Ł., wskazują wprost na podejmowanie przez K. W. (1) bezpośrednich czynności oraz kontaktów w tym zakresie z P. K. oraz spółką (...). Dowolność tych ocen i ustaleń Sądu I instancji jest daleko idąca i stanowi wprost zaprzeczenie faktycznej treści zeznań świadków.

Na tym tle należy odnieść się także do zeznań świadków związanych ze spółką (...), którzy podejmowali bezpośrednio czynności dotyczące kupna przedmiotowego ciągnika przez firmę (...).

W wypadku tych świadków, w kontekście odpowiedzialności indywidualnej oskarżonej, zeznania B. M. nie mają istotnego znaczenia. Zeznania te odnoszą się bowiem do elementów ogólnych dotyczących czynności zakupu ciągnika Z. w spółce (...) przez firmę (...). Świadek jednak nie miała wiedzy w kontekście konkretnych osób podejmujących jakiegokolwiek działania w imieniu spółki (...), stąd w tym elemencie zeznania B. M. nie stanowią istotnego dowodu.

Dowodem takim są zaś niewątpliwie zeznania P. P. (1), który z racji swoich obowiązków bezpośrednio zajmował się kwestią sprzedaży ciągnika Z. na rzecz firmy (...), przeznaczonego dla P. K.. Zeznania tego świadka wskazują wprost, że w imieniu firmy (...) wszelkie czynności i działania podejmował jedynie Z. W. (1). P. P. (1) wykluczył jakiegokolwiek działania w tym zakresie, które miałyby podejmować K. W. (1). Wprost wskazywał, że nie poznał K. W. (1), w ogóle jej nie kojarzył, nie pamiętał, aby kiedykolwiek w ogóle z nią rozmawiał (k. 234). W tym aspekcie świadek miał jedynie kontakty z Z. W. (1), właśnie z nim rozmawiał, również na etapie braku realizacji płatności faktur przez firmę (...) (k. 38v, 233 – 234). Sąd Rejonowy słusznie ocenił zeznania tego świadka jako wiarygodne, gdyż brak jest podstaw do przyjęcia istnienia jakichkolwiek okoliczności, które podważałyby ich prawdziwość. Po raz jednak kolejny w zupełnie niezrozumiały sposób Sąd I instancji uznał, że zeznania P. P. (1) stanowią podważenie wiarygodności wyjaśnień K. W. (1). Nawet więcej, Sąd meriti w oparciu o taką treść zeznań P. P. (1) ustalił, iż pozostawał on w kontakcie z K. W. (1), która miała obiecywać zapłatę należności za ciągnik (k. 265). To ustalenie Sądu Rejonowego jest kompletnie dowolne, nieprawdziwe oraz sprzeczne z treścią zeznań P. P. (1). Świadek ten bowiem jasno i jednoznacznie wykluczył jakiegokolwiek kontakty z K. W. (1), wprost: „Jestem przekonany, że osoby K. W. (1) nie widziałem” (k. 234), „nie kojarzy mi się pani K. W. (1), nie przypomina mi się abym poznał panią K. W. (1)” (k. 234), „Nie przypominam sobie abym rozmawiał z panią K. W. (1)” (k. 234). W jaki sposób Sąd Rejonowy odczytał treść zeznań P. P. (1) dostrzegając w nich domniemane kontakty tych osób, składane przez K. W. (1) obietnice zapłaty, spotkania tych osób, naprawę nie

sposób dociec. Treść zeznań P. P. (1) odnośnie K. W. (1) i jej roli jest bowiem prosta, jasna i jednoznaczna, zresztą podobnie jak w odniesieniu do Z. W. (1), co do którego P. P. (1) potwierdził liczne kontakty, obietnice z jego strony, podejmowanie w tym zakresie wszelkich działań tylko przez Z. W. (1).

Dowolność wskazanych wyżej ustaleń faktycznych oraz prezentowanych ocen odnosi się również wprost do zeznań M. G., radcy prawnego. Sąd Rejonowy w oparciu o zeznania tego świadka poczynił tożsame ustalenia i oceny w odniesieniu do K. W. (1) i sprawstwa przypisanego jej czynu, jak wskazane wyżej, czyniąc to po raz kolejny wbrew rzeczywistej treści zeznań świadka. M. G. zajmowała się przedmiotową sprawą od strony prawnej. Co jednak ważne, rolę oskarżonych i podejmowane przez nich działania opisywała w zbieżny sposób z treścią zeznań P. P. (1), a także faktyczną treścią zeznań omówionych już wyżej świadków. Jednoznacznie podkreślała, że: „Pani W. nie kontaktowała się nigdy ze mną ani z prezesem, ani z przedstawicielem handlowym” (k. 210). Wszelkie tego typu czynności podejmował jedynie Z. W. (1): „utrzymywał kontakt telefoniczny i mailowy” (k. 210). Co istotne, w tych zakresach, Z. W. (1) kontaktował się z ówczesnym Prezesem spółki A. P. O. (k. 212). Świadek jasno wskazywała, że nie była to K. W. (1), ale właśnie Z. W. (1), który podejmował te czynności, choćby we wrześniu 2014 roku, o czym wprost informował świadka P. O. (k. 212). Świadek wskazywała, że nawet brała udział w jakimś spotkaniu wraz z P. O., na którym obecny był również prawnik, ale nie kojarzyła z tego spotkania oskarżonej K. W. (1). Podkreślała, że ze spółką (...) kontaktował się prawnik, ale była to osoba wskazana przez Z. W. (1) (k. 110v). W kontekście roli K. W. (1), jej bytności w spółce (...) oraz podejmowanych działań w związku z zakupem ciągnika, M. G. zeznała wprost: „Poza tym, że pani W. była ujawniona w ewidencji gospodarczej nie podejmowała żadnych czynności ani organizacyjnych ani technicznych, nie poznaliśmy jej nigdy, nie kierowała żadnych pism, nie dzwoniła, nie pisała maili, to wszystko to były działania pana W.” (k. 210). Ta treść zeznań wskazanego świadka posłużyła zaś Sądowi Rejonowemu do ustalenia, z powołaniem się wprost na zeznania M. G., że K. W. (1) była w kontakcie z pracownikami spółki (...), zapewniała i obiecywała dokonanie pełnej zapłaty za ów ciągnik (k. 265), a jednocześnie zeznania te miały stanowić wprost zaprzeczenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, twierdzącej, iż tego typu sytuacje z jej strony nie miały miejsca (k. 267 – 268). W tym stanie rzeczy należy podkreślić, po raz kolejny niestety, zupełną dowolność czynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych oraz prezentowanych ocen. Nie jest to nawet wynikiem jakiejś interpretacji lub niejasności zeznań. Jest to dokonywane wprost wbrew treści zeznań, faktycznie prostych, jasnych i konkretnych, które stanowią ewidentne zaprzeczenie dokonanych ustaleń przez Sąd Rejonowy oraz sprawstwa oskarżonej w zakresie przypisanego jej czynu.

Konkludując dotychczasowe uwagi, Sąd odwoławczy odniósł się do treści zeznań świadków P. K., G. Ł., J. W., P. P. (1), M. G. i B. M., które to zeznania zostały prawidłowo ocenione jako wiarygodne. Zgodnie z ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego zeznania tych świadków miały stanowić podstawę dokonanych ustaleń faktycznych oraz poczynionych ocen o ewentualnym sprawstwie K. W. (1) w zakresie zarzuconego i w konsekwencji przypisanego czynu. Jednoznacznie należy podkreślić, iż takie stanowisko Sądu I instancji jest ewidentnie dowolne, niezgodne z prawdą oraz rzeczywistą treścią zeznań wszystkich tych świadków ocenianych łącznie, jak i każdego z osobna. Wszystkie zeznania owych świadków, bez wyjątku, wykluczają jakiegokolwiek udział K. W. (1) w popełnieniu tego konkretnego czynu zabronionego, istnienia w ogóle po jej stronie świadomości i wiedzy, że były podjęte przez Z. W. (1) jakiegokolwiek działania dotyczące zakupu ciągnika Z. w spółce (...), sprzedanego P. K., oraz podejmowanych przez niego oszukańczych zabiegów. Jednocześnie zeznania wszystkich tych wskazanych świadków wprost stanowią potwierdzenie wiarygodności wyjaśnień K. W. (1), stanowiąc z nimi spójną całość, ale jednocześnie są w pełni przekonującymi dowodami na sprawstwo oskarżonego Z. W. (1), co akurat zostało prawidłowo ustalone i ocenione przez Sąd Rejonowy.

W niniejszej sprawie jedynym dowodem, który mógłby być odczytany jako obciążający w stosunku do K. W. (1) są zeznania P. O., ówczesnego Prezesa Zarządu spółki A. K., a następnie jej likwidatora. To w jego zeznaniach pojawia się kwestia podejmowania pewnych działań przez K. W. (1), choćby licznych kontaktów telefonicznych, e – mailowych, rozmów bezpośrednich z K. W. (1) (k. 19 akt X Ko 85/18). Dokonując jednak analizy treści zeznań P. O. wskazać wypada, że podawane przez świadka treści w odniesieniu do K. W. (1) nie są prawdziwe. Sąd odwoławczy nawet nie twierdzi, że P. O. czynił to intencjonalnie, ale jedynie kierował się treściami, które przekazywał w przeszłości, gdyż okoliczności sprawy w ogóle nie pamiętał, jak wskazał na wstępie składania zeznań w dniu 2 sierpnia 2018

roku (k. 18 akt X Ko 85/18). Zeznania świadka stanowiły więc powtórzenie zeznań składanych w sprawie w dniu 19 kwietnia 2016 roku (k. 10 – 11) oraz złożonego pisemnego zawiadomienia o przestępstwie (k. 1 – 2). Z tych zeznań rysuje się aktywna rola i podejmowanie szeregu działań przez K. W. (1) i praktycznie bierna postawa Z. W. (1). Rzecz jednak w tym, że taka treść zeznań P. O. stoi w sprzeczności ze wszystkimi innymi dowodami zebranymi w sprawie, w tym również zeznaniami P. P. (1) i M. G., czyli pracowników A. bezpośrednio zaangażowanych w kwestie zakupu ciągnika przez firmę (...), jak i braku ze strony tej firmy dokonania pełnej płatności należności za ów ciągnik. Czynności tych nie wykonywał osobiście P. O., ale te właśnie osoby, w szczególności P. P. (1), a świadkowie ci jasno, konkretnie i przekonująco wykluczyli jakiegokolwiek czynności i działania ze strony K. W. (1), podkreślając aktywną rolę Z. W. (1). Natomiast P. O. wyklucza, aby czynności w tym zakresie podejmował właśnie Z. W. (1), tak jakby w ogóle nie był zorientowany w sprawie i przebiegu owych czynności. P. O. odwołuje się jednocześnie do owych osób, podkreślając, że bezpośrednio czynności w imieniu A. wykonywał „kierownik sprzedaży sprzętu rolniczego, na imię miał P.. Prawdopodobnie na nazwisko miał P.” (k. 18v akt X Ko 85/18). To właśnie P. P. (1) miał mieć rzeczywistą i największą wiedzę z punktu widzenia spółki (...), co do okoliczności zakupu ciągnika i dalszych działań firmy (...). Treść zeznań P. P. (1) Sąd odwoławczy omówił już wyżej i wykluczają one jednoznacznie podejmowanie jakichkolwiek działań ze strony K. W. (1) oraz realizowanie aktywnie tych czynności właśnie przez Z. W. (1). Zresztą to samo wskazuje M. G., podkreślając właśnie kontakty Z. W. (1) ze świadkiem P. O., Prezesem Zarządu, przedstawiane przez Z. W. (1) propozycje, choćby we wrześniu 2014 roku, spotkania w jakim M. G. uczestniczyła w obecności P. O., aktywnej postawy Z. W. (1), przy jednoczesnym braku jakichkolwiek działań ze strony K. W. (1), co wynika wprost z cytowanego wyżej fragmentu zeznań świadka. P. O. zaś tych okoliczności, jawiących się z zeznań wskazanych świadków, w ogóle nie podnosi, przedstawiając przebieg zdarzeń w sposób radykalnie odmienny od powołanych świadków. Nadto dokonując analizy zeznań P. O. godzi się zauważyć, iż ich treść nie wynika z rzeczywistego przebiegu zdarzeń, ale z sugestii, że właścicielem firmy (...) była K. W. (1) i na pieczętce firmowej figurowało jej nazwisko. Warto bowiem zwrócić uwagę na zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożone przez P. O. oraz treść pierwotnych zeznań świadka. W składanych zeznaniach P. O. dostrzega bowiem działania K. W. (1) nawet tam, gdzie ich w oczywisty sposób nie było, a jednocześnie nie zauważa czynności podejmowanych przez Z. W. (1). Świadek bowiem odwołuje się choćby do oświadczenia, które miała złożyć K. W. (1), którego kopię dołączył do akt sprawy. Tymczasem nie zauważa, że oświadczenie to zostało złożone i podpisane przez Z. W. (1), nie zaś przez K. W. (1), choć – wbrew oczywistej treści dokumentu – świadek twierdzi odmiennie (k. 6). Podobnie P. O. wypowiada się w kwestii sprzedaży ciągnika P. K. podnosząc, iż z dokumentu wynikać ma wprost dokonanie tych czynności przez K. W. (1). Tyle tylko, że na przedmiotowej fakturze widnieje czytelny podpis złożony przez G. Ł. (k. 5), ale mimo tego w treści zeznań P. O. podnoszone jest, że dokonała tego K. W. (1). Odwołując się zaś do dokumentów w postaci faktur wystawionych przez spółkę (...), P. O. ponownie podnosi ich odebranie przez K. W. (1) i podejmowanie przez nią w tym zakresie działań, choć podpis na fakturach został złożony przez Z. W. (1), nie zaś przez K. W. (1) (k. 3, 4). Okoliczności te dają obraz, że nawet w odniesieniu do konkretnych dokumentów, które świadek, reprezentujący na tamten czas pokrzywdzoną spółkę, złożył do akt, nie odczytał prawidłowo i zgodnie z rzeczywistą ich treścią. To, że na dokumentach były pieczętki firmowe (...) nie oznaczało wcale, że czynności te, konkretnie określone, podejmowała właśnie oskarżona, skoro na dokumentach znajdują się podpisy innych osób, a konkretnie Z. W. (1) i G. Ł..

W tym stanie rzeczy zeznania P. O. nie mogą być ocenione, obiektywnie to ujmując, jako wiarygodne. Są one sprzeczne, nielogiczne, niejasne, nieprecyzyjne, niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, rażąc dowolnością podawanych treści. Skoro bowiem świadek twierdził, że konkretny kontakt miał z K. W. (1) i to ona złożyła oświadczenie określonej treści, przez co jej działanie „było przemyślane i świadome”, a pod tym oświadczeniem i jego treścią znajduje się pieczęć i podpis: Pełnomocnik mgr. inż. Z. W. (1), to nie sposób inaczej ocenić treści tych zeznań, zwłaszcza, gdy zważy się, że P. O. wykluczał jakiegokolwiek czynności i działania podejmowane przez Z. W. (1). Zresztą zeznania P. O. stoją w sprzeczności z treścią całego pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym wprost zeznaniami pracowników A. zaangażowanych w te kwestie, P. P. (1) i M. G.. Osoby te wykluczyły jakiegokolwiek udział K. W. (1) w owym czynnie, podkreślając aktywną rolę właśnie Z. W. (1), a nawet wprost podkreślając, że to właśnie Z. W. (1) kontaktował się z ówczesnym Prezesem Zarządu spółki A. P. O.. W tym stanie rzeczy odmienna treść zeznań P. O., ocenianych jako całość, iż czyniła to K. W. (1), a nie Z. W. (1), to oskarżona składała oświadczenia, podpisywała pisma, co świadczy o jej świadomym i przemyślanym działaniu, na których zaś faktycznie widnieją podpisy Z. W. (1) i G. Ł., nie

może zostać ocenione jako zgodne z prawdą, dające podstawę do czynienia w oparciu o te zeznania ustaleń faktycznych w sprawie. Zeznania P. O. są oderwane od całości materii dowodowej zebranej w sprawie, stoją w sprzeczności z wszelkimi innymi zebranymi dowodami. Stąd też dowód ten nie mógł być podstawą czynionych ustaleń faktycznych i ocen, w przeciwieństwie do zeznań pozostałych sześciu omówionych i ocenionych wyżej świadków.

Polska procedura karna przewiduje różne sposoby dowodzenia sprawstwa i winy. Niezależnie w oparciu o jakie metody i dowody, oczywiście dopuszczalne przez prawo, to nastąpi, co rzutuje na rodzaj i charakter procesu, zawsze koniecznym jest oparcie skazania oskarżonego za indywidualnie przypisany mu czyn mieszczący się w granicach zarzutu, na pewności, że indywidualnie określony oskarżony dopuścił się konkretnie przypisanego mu czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zebrane w sprawie dowody mające przymiot wiarygodności i (lub) wnioski jakie należy z nich wywieść nie mogą pozostawiać żadnej wątpliwości, co do osoby sprawcy oraz dopuszczenia się przez niego konkretnie zindywidualizowanego czynu karalnego. Nie można w żadnym razie skazać oskarżonego w oparciu o wnioski, że istnieje prawdopodobieństwo (niezależnie od stopnia) sprawstwa czynu, jak też skazać za konkretny, przypisany czyn w oparciu o ustalenie i stwierdzenie, iż oskarżony w ogóle dopuścił się jakiegoś czynu karalnego, ale nie sposób go skonkretyzować, określić na czym polegał, jak wyglądała strona podmiotowa i przedmiotowa czynu. To właśnie uzmysławia wagę konieczności istnienia takiego zespołu dowodów, które pewność tą budują.

Zeznania P. O. tego typu dowodem nie są, co zostało wyżej wskazane. Oprócz tego dowodu nie ma w sprawie jakichkolwiek innych, które pozwalałyby przyjąć, że oskarżona dopuściła się zarzucanego, a w konsekwencji przypisanego, jej czynu. Pozostałe bowiem zebrane w sprawie dowody wprost wykluczają i negują sprawstwo oskarżonej, co dotyczy zeznań wszystkich pozostałych świadków. Zeznania tych osób określają zresztą jasno osobę sprawcy jako Z. W. (1), wskazując, iż to właśnie oskarżony podejmował wszelkie działania. Natomiast K. W. (1) w ogóle nie uczestniczyła w dokonaniu przypisanego jej czynu, jak również nie współdziałała z oskarżonym Z. W. (1) w jego popełnieniu. Skoro zatem w przedmiotowej sprawie wersja zdarzenia zaprezentowana przez oskarżoną K. W. (1) jest w pełni spójna z zeznaniami wskazanych wyżej świadków, zaś cały wiarygodny materiał dowodowy prowadzi do uznania, że oskarżona nie była sprawcą zarzucanego i przypisanego czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., powoduje to, iż w sprawie brak jest dowodów sprawstwa i winy oskarżonej. W tym stanie rzeczy należało zmienić zaskarżony wyrok i uniewinnić K. W. (1) od dokonania zarzucanego jej czynu.

Z tych wszystkich względów wyrok Sądu Rejonowego, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., podlegał zmianie poprzez uniewinnienie oskarżonej K. W. (1) od dokonania zarzucanego jej czynu. Jednocześnie, w związku z tym rozstrzygnięciem, należało zmienić opis przypisanego czynu Z. W. (1) poprzez wyeliminowanie zwrotów wskazujących na jego działanie wspólnie i w porozumieniu z K. W. (1).

O kosztach obrony z urzędu oskarżonej K. W. (1) za postępowanie drugoinstancyjne orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. Sąd odwoławczy kosztami postępowania w sprawie dotyczącymi czynu zarzucanego K. W. (1) obciążył Skarb Państwa.